

Figurka oficera NKWD. Sowiecka edukacja ma się dobrze - IPN interweniuje



Do zabawy figurką oficera NKWD z pistoletem maszynowym PPSz w ręku zachęca polski producent zabawek. Promowaniu zbrodniczej formacji sprzeciwia się Instytut Pamięci Narodowej.

Propozycja firmy Cobi S.A. z Warszawy na temat II wojny światowej już wcześniej wzbudzała kontrowersje. Sprzeciw komentatorów m.in. z Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, czy Izraela wywołały elementy kolekcji zawierające symbole nazistowskie. Odpierając zarzuty władze Cobi S.A. tłumaczyły, że klocki mają służyć nie tylko zabawie, ale przede wszystkim mają edukować dzieci. Mimo negatywnych opinii producent wyróżnia w 12 numerze kolekcji „Bitwa o Berlin” postać enkawudzisty z pistoletem PPSz w ręku. „Uważam za wysoce niestosowne rozprowadzanie wśród dzieci miniaturowych postaci formacji o charakterze zbrodniczym. W tym wypadku nie można zasłaniać się twierdzeniem, że odtwarzanie konfliktu zbrojnego wymaga pokazania obu jego stron” - napisał w liście do prezesa spółki Cobi dr Andrzej Zawistowski, dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN.

Ponadto zwraca uwagę, że „NKWD było formacją o charakterze policji politycznej, odpowiedzialnej za zbrodnie zarówno wobec narodów Związku Sowieckiego, jak i podbitych państw”. „To NKWD było współodpowiedzialne m.in. za wymordowanie ok. 100 tys. Polaków w latach 30. XX w ramach Operacji Polskiej NKWD, za Zbrodnię Katyńską, deportacje Polaków na Syberię czy Obławę Augustowską - największą zbrodnię na Polakach po zakończeniu II wojny światowej. Wylizać można długo. Nazwa NKWD powinna kojarzyć się z koszmarem, a nie z radosną zabawą żołnierzami” - podkreśla dr Zawistowski.

Dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN zwraca uwagę, że trudno sobie wyobrazić, aby w Izraelu dystrybuowano zabawki nawiązujące do Waffen SS. „Tak samo powinno być trudne do wyobrażenia, by w kraju, którego elita wiosną 1940 roku została zgładzona strzałem w tył głowy, dziecko otrzymało zabawkę nawiązującą do morderców swoich przodków” - czytamy w liście.

Ponadto dr Zawistowski wezwał właścicieli spółki do szczególnej rozważliwości w prowadzonych projektach o charakterze historycznym, ponieważ - jak zaznaczył - ich konsekwencje mogą być trudne do naprawienia.

Izabela Kozłowska

Fot. bitwaoberlin.pl